

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałem

# EXPRESS

ILUSTROWANY

Nr 68 (3245) PIĄTEK, 20 MARCA 1953 R. ROK VIII.

**Przodujący ludzie budownictwa socjalistycznego wstępują w szeregi PZPR**

## Partia wskazuje narodowi jedynie słuszną drogę ku lepszej przyszłości

**WARSZAWA.** — Przodujący robotnicy i inteligencja techniczna oraz przodownicy rolnictwa, członkowie spółdzielni produkcyjnych, mało- i średniorolni chłopi, najbardziej świadoma młodzież i kobiety z całego kraju zgłaszają liczenie swój akces do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, manifestując w ten sposób swe oddanie wielkim ideom Lenina-Stalina.

Członkostwo partii, która pod przewodnictwem Bolesława Bieruta — wiernego ucznia Wielkiego Stalina prowadzi naród polski do socjalizmu, traktują oni jako zaszczyt, nakładający obowiązek specjalnego wzmaganie wysiłków w realizowaniu zadań socjalistycznego budownictwa i w walce o utrzymanie pokoju.

W woj. stalinogrodzkim do 16 bm. zgłosiło się do partii 3340 robotników, przedstawicieli inteligencji technicznej i naukowej oraz chłopów. Wśród 2100 zgłoszeń przodujących robotników wielu jest młodych górników i hutników, pionierów i pionierki na najtrudniejszych odcinkach pracy.

## Orka i siewy na polach woł. zachodnich

**WARSZAWA.** — Rolnicy większości województw, korzystając ze sprzyjającej pogody i coraz większego ocieplenia, rozpoczęli i kontynuują orki wiosenne pod zasiew zbóż jarych.

Największe obszary pól zoranymi dotychczas w województwach wrocławskim i szczecińskim oraz w opolskim i gdańskim.

Na tych polach, na których gleba jest odpowiednio uprawiona i obsiana, rozpoczyna się już siew wiosenny. Pierwsi przystąpili do siewów członkowie spółdzielni produkcyjnych w województwach wrocławskim, szczecińskim i opolskim.

Za przykładem spółdzielców rozpoczynają siewy chłopcy indywidualni.

Jak wynika z danych Ministerstwa Rolnictwa, zasiano już około 2 tys. ha. Na Dolnym Śląsku obszar zasiany dotychczas pól wynosi ponad 1 tys. ha, z czego 600 ha pszenicy jarej i 400 ha owsa.

## Skandaliczny postęp ministra Bidaut

### „Kongres” zdrajców w Nowym Jorku

**PARYŻ.** — Jak donosi dziennik „Humanite”, francuski minister spraw zagranicznych Bidaut przesłał pozdrowienia, tzw. „kongresowi” emigrantów zbiegłych z krajów demokracji ludowej, który zebrał się pod protektoratem wywiadu amerykańskiego w Nowym Jorku.

Podkreślając, że „kongres” zebrał się w Nowym Jorku, Bidaut nie powiedział nic o planach napisać na krajach demokracji ludowej, „Humanite” pisze: „Gest ministra spraw zagranicznych rządu Mayera jest co najmniej skandaliczny, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że Francja utrzymuje stosunki dyplomatyczne z rządami krajów demokracji ludowej — jedynymi przedstawicielami swych narodów”.

\*\*\*  
**NOWY JORK.** — Prasa amerykańska donosi, iż również Adenauer przesłał do organizatorów „kongresu” emigrantów depeszę powitalną.

## Trzesienie ziemi w Turcji

**PARYŻ.** — Ze Stambułu donoszą, że zachodnią część Turcji azjatyckiej nawide działo silne trzesienie ziemi.

Według dotychczasowych obliczeń, liczba zabitych sięga 500 osób, ale prasa turecka przypuszcza, że w istocie rzeczy zginęło ok. 1000 osób.

Było to jedno z najwstrząsających trzęsień ziemi w Turcji na przestrzeni ostatnich 50 lat.

Członkinie i członkowie ZMP stanowią znaczny odsetek wśród zgłaszających się do partii. W wypowiedziach swoich dają oni wyraz świadomej i nieugiętej woli poświęcenia wszystkim swych sił i zdolności w służbie ludowej ojczyzny.

W Zakładach Urządzeń Technicznych „Zgoda” z wnioskiem o przyjęcie do PZPR wystąpiła m. in. Jadwiga Izbornska, aktywna członkini ZMP, brygadziстка młodzieżowej brygady spawaczy, wyrabiająca przeciętnie 160 proc. normy, oraz pracownik odlewni, Jan Król, który w lutym br. zameldował o wykonaniu 6 norm rocznych.

„Postanowiłem wstąpić w szeregi partii — powiedział Król — ponieważ zrozumiałem, że partia wskazuje jedynie słuszną drogę, po której naród nasz kroczy ku lepszej przyszłości”.

W różnych powiatach ziemi koszalińskiej zgłaszają się do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najbardziej wartościowi i przodujący ludzie pracy.

M. in. na zebraniu w gromadzie Nosibondy, pow. Szczecinek, wystąpił z wnioskiem o przyjęcie do partii II spółdzielców i chłopów indywidualnych — członków ZSch.

## W Bundestagu — w „obleżonej fortecy” radzą zdrajcy Niemiec

### Potężne demonstracje ludności w Bonn brutalnie rozpędzane przez policję

**BERLIN.** — Jak donoszą z Bonn, 19 marca br. rozpoczęła się w parlamencie bońskim debata w sprawie trzeciego czytania układu ogólnego i układu o armii europejskiej. Dążąc do przeforsowania za wszelką cenę ratyfikacji układów wojennych, Adenauer przypieczętował akt zdrady narodu niemieckiego.

Układy wojenne utrwalają rozbiście Niemiec, przedłużają na nieokreślony czas władzę imperialistów amerykańskich w Niemczech zachodnich.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy — mimo wysiłków ze strony władz bońskich, by zdławić opór ludności — ruch protestu przeciwko ratyfikacji układów wojennych, na rzecz pokoju i jedności Niemiec narastał z dnia na dzień.

Według oficjalnych danych, przeszło 15 milionów Niemców wypowiedziało się w referendum ludowym za zawarciem traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami, przeciwko ratyfikacji układu ogólnego.

Tak więc Adenauer i jego klika forsując ratyfikację układów wojennych działają wbrew woli przeważającej większości społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, wbrew interesom narodu niemieckiego.

Jak wynika z doniesień zachodnio-niemieckiej agencji prasowej DPA, Adenauer i jego klika zmobilizowali poważne siły policji dla zdławienia akcji protestacyjnej ludności w czasie debaty w Bundestagu nad ratyfikacją układów wojennych. Do Bonn ścignięto liczne oddziały policji z poszczególnych miast okręgu Kolonii.

Gmach parlamentu otoczony został gęstym kordonem policyjnym, aby zapobiec zorganizowaniu demonstracji protestacyjnych przed Bundestagiem. Na teren, gdzie znajduje się parlament wejście można tylko za specjalnymi przepustkami.

\*\*\*  
**LONDYN.** — Jak donosi Agencja Reutersa, gmach parlamentu bońskiego gdzie toczy się debata nad ratyfikacją układów wojennych, wygląda jak „obleżona forteca”.

Wszystkie ulice prowadzące do parlamentu bońskiego z wyjątkiem jednej zostały zamknięte drutem kolczastym i są pilnie strzeżone. Przygotowano również wiele motopomp, które mają ułatwić rozpędzenie demonstrującej ludności.

\*\*\*  
**BERLIN.** — Jak donosi z Bonn Agencja ADN, zgromadzona tam licznie policja już w godzinach południowych, 19 bm., podjęła akcję przeciwko ludności demonstrującej pod hasłem walki o pokój. Policja użyła motopomp strażackich przeciwko licznej grupie kobiet, która dała wyraz swemu oburzeniu z powodu debaty ratyfikacyjnej w Bundestagu.

# Pograżona w głębokiej żałobie Praga żegna K. Gottwalda wielkiego syna Czechosłowacji

## Naród wyrwale będzie dążył do celu wskazanego przez swego wodza

**PRAGA.** — 19 marca naród czechosłowacki pożegnał swego ukochanego ojca, nauczyciela i wodza, prezydenta Republiki Czechosłowackiej i przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda.

Ciężkie, niezmiernie ciężkie dni przeżywają narody Czechosłowacji. W kilka dni po zgonie największego Geniusza ludzkości i najlepszego Przyjaciela narodów, Józefa Stalina, zmarł Jego wierny współbojownik, mądry i przewidujący gospodarz i budowniczy ludowej Czechosłowacji — towarzysz Klement Gottwald.

Miliony ludzi pracy w Czechosłowacji złożyły ostatni hołd swemu ukochanemu nauczycielowi, ślubując jednocześnie, że kroczą będą dalej pod sztandarem Lenina — Stalina drogą Gottwaldowską.

Dnia 19 marca 1953 r. na kilka minut przed godziną 13 do trumny zbliża się małżonka Zmarłego, Marta Gottwaldowa z córką. Wraz z nimi wchodzi do sali w głębokim milczeniu członkowie Sekretariatu Politycznego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Prezydium Rządu z towarzyszeniem Antoninem Zapotockym na czele oraz delegacja rządowa ZSRR z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego, ministrem Obrony ZSRR marszałkiem N. A. Bułganinem na czele.

Następnie wchodzi członkowie Prezydium KC KPCz i szefowie delegacji rządowych krajów ludowo-demokratycznych oraz bratniej partii komunistycznych i robotniczych, m. in.: premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-laj, przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesław Bierut.

Punktualnie o godzinie 13 w Pradze i w całej Czechosłowacji rozbrzmiewają przeciągłe gwizdy syren fabryk, kopalń, lokomotyw, statków. Miliony ludzi przerywają pra-

cę. Ojczyzna żegna swego wielkiego syna, Klementa Gottwalda.

W Sali Hiszpańskiej na Hradczynie rozpoczynają się uroczystości żałobne. Po odegraniu hymnu Czechosłowacji i hymnu Związku Radzieckiego głos zabiera zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, Wiliam Siroky.

(Fragmety tego przemówienia podajemy na str. 2).

\*\*\*  
Po przemówieniu zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Wiliama Siroky'ego przy dźwiękach marsza żałobnego trumna z ciałem prezydenta Klementa Gottwalda zostaje umieszczona na lawecie armatniej.

Rozpoczyna się ostatnia droga ukochanego wodza narodu czechosłowackiego.

Kondukt żałobny posuwa się powoli Aleją Obrónców Pokoju i zatrzymuje się na Placu Leteńskim. Tu czechosłowackie siły zbrojne składają ostatni hołd swemu dowódcy naczelnemu.

### WIEC ŻAŁOBNY

Po defiladzie wojskowej kondukt żałobny posuwa się w kierunku Placu Wacławskiego. Na chodnikach setki tysięcy mieszkańców Pragi zamarzyły w bezruchu żegnając swego zmarłego wodza.

O godz. 17 laweta zatrzymuje się przed gmachem Muzeum Narodowego i trumna z ciałem prezydenta Klementa Gottwalda zostaje umieszczona na wzniesieniu. Uczestnicy konduktu żałobnego wchodzi na trybunę wzniesioną przed gmachem muzeum, na którym widnieją wielki portret Klementa Gottwalda w czarnych ramach.

Rozpoczyna się wiec żałobny poświęcony pamięci prezydenta Republiki Czechosłowackiej i przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda.

Wiec zgaga zastępcą prezesa Rady Ministrów, członkiem Sekretariatu Politycznego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji A. Novotny, udzielając głosu przewodniczącemu

Rady Ministrów Antoninowi Zapotockemu.

Następnie w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządu radzieckiego wygłasza przemówienie pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, marszałek N. A. Bułganin. (Fragmety przemówienia podajemy na str. 2).

Trumna zostaje ponownie umieszczona na lawecie armatniej. Kondukt żałobny posuwa się w kierunku wzgórza Vitkov, gdzie przy pomniku narodowym będzie spoczywał wierny współbojownik Stalina, ukochany wódz i nauczyciel narodu czechosłowackiego, Klement Gottwald.

## Spółceństwo Łodzi na żałobnej akademii uczciło pamięć prezydenta Gottwalda

W dniu 19 marca, kiedy w Pradze narody Czechosłowacji żegnały swego wodza, przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego zgromadzili się w sali MDK, by oddać hołd pamięci Klementa Gottwalda.

Flagi Polski i Czechosłowacji odkryte kirem wieńczyły portret prezydenta Gottwalda. Hymny narodowe obu krajów rozpoczęły tę żałobną akademię.

Do zebranych przemówił przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy — ob. Krzywański.

Głęboką bolesną ciszą uczcili pamięć przyjaciele narodu polskiego — Klementa Gottwalda.

Z uwagą wysłuchali referatu sekretarza KŁ PZPR Siewierskiego o życiu i działalności wodza mas pracujących Czechosłowacji.

— Czcząc świetlaną pamięć Klementa Gottwalda, jeszcze bardziej umacniać będziemy przyjaźń i braterstwo narodu polskiego z narodem Czechosłowacji — powiedział na zakończenie obywatel Siewierski. — Będziemy wykonywać testament, jaki pozostawił nam Wielki Stalin, a więc działać zgodnie z idealami, jakie przyświecały Klementowi Gottwaldowi w ciągu całego Jego pięknego i szlachetnego życia.

Żałobną akademię zakończyła „Międzynarodówka”.

# Dzieło Stalina żyje i zwycięża

**WARSZAWA.** — Nakładem państwowego wydawnictwa „Książka i Wiedza” ukazał się pt. „Dzieło Stalina żyje i zwycięża” zbiór historycznych przemówień i dokumentów, wygłoszonych i opublikowanych w dniach żałoby po śmierci wielkiego Wodza mas pracujących całego świata, Józefa Stalina.

Pierwszym dokumentem jest odezwa „Od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — do wszystkich członków partii, do wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego”.

Zbiór zawiera przemówienia wygłoszone z trybuny Mauzoleum Lenina — Stalina, w dniu 9 marca 1953 roku, przez G. M. Malenkowa, L. P. Berię oraz W. M. Mołotowa.

W zbiorze zamieszczone zostały przemówienie Bolesława Bieruta, wygłoszone w dniu 11 marca 1953

r. na lotnisku w Warszawie oraz artykuł Bolesława Bieruta pt. „Stalin — twórca niezłomnej braterskiej jedności wolnych narodów”, który ukazał się w dzienniku „Prawda” w dniu 10 marca 1953 r.

## Pomnik K. Gottwalda w Ostrawie

**PRAGA.** — W Ostrawie odbyło się wspólne posiedzenie biura ostrawskiego Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, obwodowej Rady Narodowej i obwodowego Komitetu Akcji Frontu Narodowego, na którym powzięto uchwałę w sprawie wzniesienia w Ostrawie pomnika prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Klementa Gottwalda.



Przysięgamy Ci, towarzyszu Gottwald

# Silni i czujni będziemy realizowali Twoje wskazania!

Fragmety przemówienia V. Siroky'ego

Drodzy Przyjaciele, drodzy Towarzysze. Nastąpiły bolesne, jakże bardzo bolesne chwile rozstania z naszym ukochanym Wodzem i Nauczycielem, z wiernym współbojownikiem Wielkiego Stalina, z prezydentem Republiki i przewodniczącym naszej partii — towarzyszem Klementem Gottwaldem.

Za kilka chwil opuści On Hradczyn, aby przebyć swą ostatnią drogę ulicami pogrążonej w żałobę Pragi. Z Hradczynu odchodzi najlepszy jego gospodarz, wielki mąż naszych dziejów, który okrył Hradczyn i cały nasz kraj nieznaną dotychczas chwałą.

Tak, gottwaldowski okres Hradczynu, niestety tak krótki, był jego najchlubniejszym okresem. Już samo przybycie towarzysza Gottwalda na Hradczyn w dniu 14 czerwca 1948 r. było symbolem ostatecznego zwycięstwa ludu pracującego naszej ojczyzny.

Stanowiło ono — po lutowej klęsce reakcji rodzimej i obcej — potwierdzenie, że już nigdy i nikomu nie uda się zakłócić u nas rozwoju ustroju ludowo - demokratycznego, odbudować kapitalizmu, że już nigdy i nikomu nie uda się przywrócić wyzysku ludu, głodu, bezrobocia, terroru wobec robotników, ekonomicznej i politycznej zależności państwa od obcych imperialistów.

Na Hradczyn, za czasów przebywania tam towarzysza Gottwalda, spoglądaliśmy z nieznana dotychczas dumą i miłością, albowiem wiedzieliśmy, że tu znajduje się serce i mózg naszej ojczyzny, że tu przebywa nasz doświadczony i niezłomny wódz, nasz najmądrzejszy i najlepszy ojciec.

Towarzysz Gottwald, jak dobry ojciec, pozostawił nam wielką i bogatą spuściznę, cenne i pełne treści wskazania. Jak dobrzy synowie i córki powinniśmy dziś właśnie przyrzec towarzyszowi Gottwaldowi, że strzec będziemy jego nakazów, że w każdej chwili i we wszystkich okolicznościach pozostaniemy mu wierni.

Towarzysz Gottwald pozostawił nam silne państwo ludowo - demokratyczne, które opiera się na najszerszych warstwach naszego narodu, służy narodowi.

Towarzysz Gottwald dał naszemu narodowi doświadczonego i niezłomnego wodza — leninowsko - stalinowską Komunistyczną Partię Czechosłowacji.

Towarzysz Gottwald pozostawił nam w spuściznę przyjaźń wielu narodów i krajów, opartą na wzajemnym zaufaniu i wzajemnej pomocy, zmierzającą do utrzymania pokoju na świecie i do dalszego rozwoju braterskiej między nimi współpracy.

Towarzysz Gottwald pozostawił nam pomyślnie kroczącą naprzód i rozwijającą się gospodarkę socjalistyczną i nauczył nas, jak pracować nowym socjalistycznym sposobem w przemyśle i rolnictwie.

Towarzysze, co powinniśmy wia-

nie dzisiaj uświadomić sobie ze szczególną siłą? Odszedł towarzysz Klement Gottwald, ale Jego wskazania, Jego wielkie dzieło żyje i wskazuje nam jasny i niezawodny również na dal kierunek oraz drogę ku coraz piękniejszej przyszłości.

Wykonywać wskazania towarzysza Gottwalda — znaczy to umacniać również w przyszłości nasze państwo otoczone gorącą miłością ludu pracującego, zwiększać jego bezpieczeństwo i zdolność obronną.

Drogi towarzyszu Gottwald! W chwili gdy opuszczasz Hradczyn, z którego uczynił symbol zwycięskiej władzy klasy robotniczej i mas pracujących wysłuchaj naszej uroczystej przysięgi, którą składamy w obecności naszych przy-

jaciół ze Związku Radzieckiego i z całego świata.

Będziemy silni i czujni, niezłomnie i z żelazną konsekwencją będziemy realizowali Twe wskazania, nie upadniemy na duchu, nie osłabnie nasza ukochana partia komunistyczna, klasa robotnicza i cały lud pracujący.

W duchu Twych wskazań ramię przy ramieniu z ludźmi radzieckimi pójdziemy zjednoczeni naprzód, aby zapewnić dobrobyt i szczęście naszemu dzielnemu narodowi, aby zapewnić pokój, aby urzeczywistnić pokój na całym świecie.

## Apel K. Gottwalda:

# Ze Związkiem Radzieckim po wsze czasy stał się hasłem dla narodu czechosłowackiego

Fragmety przemówienia marszałka N. A. Bułganina

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele! Przybyliśmy do Was, aby w imieniu naszego rządu i naszej partii komunistycznej, w imieniu całego narodu radzieckiego dzielić z Wami oraz delegacjami innych krajów ciężki ból z powodu przedwczesnego zgonu wielkiego wodza narodu czechosłowackiego i naszego drogiego przyjaciela, Klementa Gottwalda, prezydenta Republiki Czechosłowackiej i przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Masy pracujące Moskwy i całego Kraju Rad, nasza partia i nasz rząd odczuwają wraz z Wami głęboki ból z powodu zgonu Klementa Gottwalda.

Śmierć Klementa Gottwalda okryła ciężką żałobą masy pracujące krajów demokracji ludowej. Dowodzi tego wrzeszczący fakt, że do Pragi przybyły, żeby złożyć wyrazy współczucia z powodu zgonu prezydenta Czechosłowacji delegacje rządowe Chińskiej Republiki Ludowej, Polski, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Wietnamskiej Republiki Ludowej.

Zaledwie kilka dni temu Klement Gottwald był wraz z nami u trumny naszego Nauczyciela i Wodza, Józefa Wissarionowicza Stalina. Jako wierny współbojownik i bliski przyjaciel Wielkiego Stalina żegnał On wraz z narodem radzieckim Wodza i Nauczyciela.

Uplynie zaledwie kilka dni i zabrakło wśród nas Klementa Gottwalda.

Zabrakło wśród nas wielkiego wodza i wiernego syna narodu czechosłowackiego. Zakończył życie wielki mąż stanu, założyciel czechosłowackiego państwa ludowo-demokratycznego, wybitny przedstawiciel międzynarodowego ruchu robotniczego, utalentowany uczeń Lenina i współbojownik Wielkiego Stalina.

Całe swe wspaniałe życie poświęcił Klement Gottwald najszlachetniejszej na świecie sprawie — spr-

awy wyzwolenia mas pracujących spod kapitalistycznego jarzma.

Przez prawie ćwierć wieku stał On u steru Komunistycznej Partii Czechosłowacji i prowadził ją pewną dłoń do wielkiego celu — do komunizmu.

Znaczenie Jego wielkiej pracy jest nieocenione. Wychowana przez Niego partia i naród czechosłowacki, któremu partia ta przewodzi, przeszły z honorem przez najcięższe próby i nie wypuścili z rąk sztandaru wolności i niezawisłości.

Pod kierownictwem Klementa Gottwalda masy pracujące Czechosłowacji wprowadziły ustrój ludowo-demokratyczny. Zlikwidowały one próby reakcji, która usiłowała zawrócić Czechosłowację na drogę kapitalizmu.

W oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, Czechosłowacja poszła drogą budownictwa socjalizmu.

W swej działalności państwowej Klement Gottwald kierował się zawsze interesami narodu. Wszystkie Jego troski zmierzały do umocnienia potęgi Czechosłowacji jako wolnego i niezawisłego państwa, do podniesienia dobrobytu i poziomu kulturalnego mas ludowych.

W swym ostatnim przemówieniu wygłoszonym przez radio w Pradze w dniu 7 marca, przed odjazdem do Moskwy, Klement Gottwald stwierdził, że Czechosłowacja powinna nadal walczyć o utrzymanie i utrwalenie pokoju, powinna wnieść jeszcze wyżej sztandar pokoju. Dziś, gdy Klement Gottwald odszedł na zawsze, słowa Jego brzmią jak testament.

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Klement Gottwald wzywał nieustannie naród czechosłowacki, by strzegł i umacniał przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.



Na skutek polityki zbrojeń rządu Adenauera wzrasta nędza mas pracujących i liczba bezrobotnych. Na zdjęciu: demonstracja bezrobotnych na ulicach Kilonii przeciwko wojennej polityce rządu, bońskiego.

CAF

Czasu zostało już niewiele...

## Nasiona w magazynach a gminne rady narodowe śpią spokojnie...

Do rozpoczęcia prac wiosennych w polu pozostało już niewiele czasu: dni 21 i 22 marca to dni pełnej gotowości do siewu wiosennego.

Maszyny są już w większości wyremontowane, należy więc teraz dokładnie ustalić plan pracy w polu, by zapewnić sprawną przebieg siewów. W oparciu o plany państwowe, opracowane dla powiatu czy gminy, należy przede wszystkim uwzględnić warunki glebowe, ustalić powierzchnię zasiewów poszczególnych roślin jarych i wytypować pola, na których ma być dokonany zasiew. Ustalić też trzeba kolejność prac na poszczególnych polach i termin wykonania siewów.

I w końcu kolej na nasiona. Ważne jest tutaj ustalenie ilości ziarna siewnego, potrzebnego do siewów wiosennych w każdym gospodarstwie.

Z ustaleniem zapotrzebowania na materiał nasienny jest w tej chwili

w województwie łódzkim nienajlepiej.

— Mamy już zmagazynowane ponad 80 proc. ziarna — mówią w poszczególnych GS. — Dawniej można by je rozprowadzić do gospodarstw, ale nie mamy wykazów...

Rzeczywiście, rozprowadzanie nasion pod zasiew wiosenny rozpoczęło dopiero częściowo w powiecie łódzkim. W pozostałych powiatach natomiast spoczywa sobie ono najspokojniej w magazynach.

Wprawdzie personel wielu GS podjął współzawodnictwo o szybkość i sprawną dostarczenie odbiorcom ziarna, ale cóż z tego, kiedy w większości gminne spółdzielnie nie wiedzą jeszcze, dokąd i w jakiej ilości należy je dostarczać. A to dlatego, że gminne rady narodowe opieszale nadsyłają zapotrzebowania na nasiona dla poszczególnych gospodarstw. Zdarzają się też wypadki, że zamówienie jest nierealne i nie odpowiada rzeczywistym potrzebom gminy. Takie niedbalstwo może spowodować, że w jednej gminie będzie ziarna za dużo, a w drugiej znów będzie go brakowało.

W pierwszym rzędzie gminne spółdzielnie mają za zadanie dostarczyć ziarno siewne gospodarstwom zastawionym na produkcję nasion siewnych. Powinno ono być już tam zawczasu zgromadzone i odpowiednio przygotowane. I dla tych gospodarstw niektóre rady narodowe nie nadesłały jeszcze zapotrzebowania. Np. w GRN Podębice (pow. łęczycki) nikt nie wie, ile potrzeba będzie gminie ziarna pod zasiew.

Właściwe ustalenie ilości materiału siewnego to sprawa, z którą nie można zwlekać. Opieszale gminne rady narodowe powinny zbudzić się z zimowego letargu i jak najszybciej dostarczyć gminnym spółdzielniom na swoim terenie aktualne zapotrzebowania z uwzględnieniem odpowiednich odmian nasion.

Także zespół PGR w Błoniu — Krośnice popieszyć się musi z wymianą owsa, gdyż dalsza zwłoka opóźni przygotowania pod zasiew.

„Dobry siew — to dobry plon” — mówi stare ludowe przysłowie. A dobry siew — to w dużej mierze właściwie i na czas przygotowane ziarno.

Do siewu należy używać materiału siewnego kwalifikowanego, pochodzącego z pól, na których stosowano najwyższą agrotechnikę. Nasiona powinny być oczyszczone, zdrowe, o normalnym dla danego gatunku polysku, barwie i zapachu.

Przed siewem ważne jest zwłaszcza to, aby ziarno było oczyszczone i zaprawione. Jest to tym bardziej konieczne, ponieważ istnieje w tym roku obawa, że niektóre ilości ziarna mogą być zakażone śniecią. Dlatego też znajdujące się w gminnych spółdzielniach i poszczególnych gospodarstwach ziarno trzeba zaprawić przy pomocy odpowiednich środków chemicznych.

Jak najszybciej wykonanie tych wszystkich prac przygotowawczych pozwoli na rozpoczęcie siewów w odpowiednim czasie i zapewni rolnikom dobry plon. (r)



**SZWACZKA:** Zgodnie z postanowieniami ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy — odpowiedzialność ciąży nie tylko na pracowniku, który samowolnie opuścił dzień pracy, ale i na kierownictwie zakładu pracy, gdyby ono z takiego faktu nie wyciągnęło w stosunku do pracownika odpowiednich konsekwencji. Z tego więc względu skarga Pani jest niezasadzona, gdyż samowola nie może być tolerowana, a wymierzona przez kierownictwo kara za niestawienie się do pracy należy uważać za słuszną.

**I. ST.:** Skradziono Panu obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Czy można zapobiec wykorzstaniu obligacji przez nieprawnego posiadacza? — Sprawa ta napotyka na trudności z tego względu, że obligacje są na okaziciela, a więc może je realizować posiadacz i to w każdym mieście. Zełche Pan zgłosić się bezpośrednio do wydziału prawnego oddziału wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego, Al. Kościuski 14.

Czterech najlepszych  
wyjedzie do Warszawy

## na III etap olimpiady matematycznej Jaki był wynik dwudniowych zmagania w Łodzi

W szkole TPD nr 10 w Łodzi odbył się II etap tegorocznej olimpiady matematycznej młodzieży szkół średnich ogólnokształcących z Łodzi, woj. łódzkiego i woj. bydgoskiego. Do II etapu stanęło 50 uczniów, którzy uzyskali najlepsze wyniki podczas zawodów przygotowawczych.

Uczestnicy II etapu olimpiady rozwiązywali w ciągu 2-dniowych zawodów 6 zadań matematycznych. Wypracowania te oceniła komisja z udziałem profesorów Uniwersytetu Łódzkiego.

Do trzeciego, ostatniego etapu ogólnopolskiej olimpiady matematycznej, który odbędzie się w Warszawie, zakwalifikowano na rozgrywkach II stopnia w Łodzi 4 uczniów. Są to: **Andrzej Krystek** z 11 klasy II Szkoły TPD w Pabianicach, **Jędrzej Śniatki** z 8 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej w Toruniu, **Ryszard Krajewski** z 11 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej w Aleksandrowie koło Łodzi i **Stanisław Dąbrowski** z 11 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej w Nowym Mieście nad Pilicą.



### Wiosna zawitała także do łódzkich sklepów

Wszczęły się już ruch w ogródkach działkowych. Posiadacze ich zaopatrują się w nasioną warzyw i kwiatów, narzędzia ogrodnicze, szkło inspekcyjne itp. w sklepach przy ul. Piotrkowskiej 86, Lagiewnickiej 1 i Andrzeja 5. Niebawem też rozpocznie się na placu przy ul. Wólczyńskiej 256 sprzedaż drzewek i krzewów owocowych.

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego przygotowuje na sezon wiosenno-letni wygodne sandały dla mężczyzn, a dla kobiet gustowne drewniane płaskie i damskie, z odkrytą piętą. Niebawem w sklepach CPLIA ukazywać się również letnie sweterki damskie w jasnych, pastelowych kolorach, bezrękawniki oraz swetry z krótkimi rękawami.

O zbliżającej się wiosnie nie zapomnieli również „Centrogal”, kierując do sklepów dużo wiosenno-letnich artykułów galanteryjnych, jak torebki damskie ze skóry króliczej i polskiego nylonu (tzw. winylonu), efektowne krawaty męskie z włóczki itd.

Poza tym „Centrogal” zaopatrzy sklepy w gumowe kółka, które pomogą naszym dzieciom opanować naukę pływania oraz w gumowe „piyki” w kształcie zwierząt i ptaków dla najmłodszych amatorów kąpielni. Dla starszej młodzieży przygotowano niewyrotne jednoosobowe kajaki.

Również nasz przemysł konfekcyjny przygotował pełny asortyment odzieży wiosenno-letniej. (o)



Plot drewniany, otaczający posesję przy Al. 1 Maja 24, jest niemal całkowicie rozebrany, jak to widać zresztą na naszym zdjęciu.

Deski z plotu poszły na opał. Zużyli je do tego celu okatorzy okolicznych domów.

Fakt o tyle godny napiętnowania, że na tym samym placu pod numerem 24 znajduje się... skład opału.

Czyżby okatorzy, wyrwijac deski, myśleli, że to również opał na sprzedaż? A jeżeli tak, to dlaczego dotąd ani nie zapłacili, ani nie spytali nawet o cenę? (och) Fot. Ewa Szarfharz



### Wieczór poświęcony 82 rocznicy Komuny Paryskiej

odbędzie się w sobotę, 21 marca, o godz. 19, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, przy ul. Piotrkowskiej 86.

Referat wygłosi mgr Wł. Bortnowski, adiunkt UL.

W części artystycznej wystąpią: Jan Janusz — śpiew, Kazimierz Ciesiołkiewicz — fortepian oraz Ryszard Barycz — recytacja.

Wstęp wolny.



### Bez skutku...

Dom nasz przy ul. Niciarnianej 19 należy do ZPB im. 1 Maja. Niezliczone nasze prośby w sprawie naprawy schodów, które ciągle grożą w „dkiem — nie odniosły skutku. A dość wspomnieć, że dwa poważniejsze wypadki już się wydarzyły.

Lokatorzy domu przy ul. Niciarnianej 19 (szereg podpisów)

### Ewa Bandrowska-Turska śpiewa dla łodzian w najbliższą niedzielę

W niedzielę, 22 bm., o godz. 19.30, w Państwowej Filharmonii w Łodzi wystąpi Ewa Bandrowska-Turska w „Wieczorze arii operowych”.

W poniedziałek, 23 bm., znakomita śpiewaczka wystąpi w „Wieczorze pieśni”.

# Rumiane bochenki i... rumieńce wstydu

Duże niewątpliwie są osiągnięcia naszego przemysłu spożywczego. Dzięki wprowadzaniu do produkcji nowych maszyn, coraz lepszych surowców, stosowaniu nowych metod pracy, racjonalizacji, szkoleniu kadry itd. wychodzące z zakładów wytwórczych produkty są coraz lepsze.

Nie wszędzie jednak walka o należytą jakość artykułów spożywczych przebiega właściwie, nie wszędzie jeszcze w pełni docenia się doniosłość tego zagadnienia.

Właśnie o takich przykładach — dobrych i złych — chcieliśmy wam opowiedzieć...

Z WIERZCHU chleb wyglądał „niczego sobie”. Więc klientka tylko rzuciła nań okiem i włożyła bochenek do torby. Ale gdy go przekroiła w domu, zobaczyła, że jest zakalcowaty, że miększys ciągnie się jak guma. Zaniosta go więc do V dozoru sanitarnego, skąd bochenek trafił do Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

Analiza rzeczoznawców potwierdziła to, co klientka dostrzegła gołym okiem: chleb miał duży zakalec, był lepki, nie nadawał się do spożycia. Toteż spisano protokół z datą 2 grudnia 1952 r. i przesłano producentowi — piekarni nr 3 przy ul. Artyleryjskiej 6.

Pani mi odważy kilo kaszanki... Przy kolacji mąż nachylił się nad talerzem, pociągnął nosem i rzekł: — Coś ty kupiła? Przecież to cuchnie! — Nie mogło być zresztą inaczej, gdyż — jak stwierdziła Stacja Sanitarno-Epid. — kaszanka znajdowała się w stanie gnilnym. Do wytwórni „Wedliniarz” nr 9, przy ul. Stalina 16, gdzie została ona wyprodukowana, udała się komisja. Ponad 400 kg kaszanki, które znalazłono na miejscu i ściągnięto ze sklepów, trzeba było całkowicie zniszczyć.

O fatalnej jakości tego artykułu, może świadczyć fakt, że kaszanka ta została wyprodukowana 1 października 1952 r., drugiego października rozesłano ją do sklepów, a trzeciego już nie nadawała się do konsumpcji.

OBYDWA te fakty miały miejsce w jednym okresie — w końcu ub. roku, a więc przed czterema, pięcioma miesiącami. Zobaczmy więc, co się w międzyczasie zmieniło, czy jakość artykułów spożywczych produkowanych w tych wytwórnich poprawiła się i co na ten temat mówią najbardziej zainteresowani, a więc — klienci.

Pierwsze wizyty składam w sklepach, które odbierają pieczywo z piekarni-giganta, przy ul. Artyleryjskiej.

— Chleb 60-procentowy ma często zakalec, stale przychodzi czerstwy — narzekają konsumenci w sklepie przy ul. Narutowicza 16.

— Buleczki i angielski są nie wypieczone, chleb nalećkowski rozsypuje się — mówią mi w sklepie przy ul. Narutowicza 9.

— Buleczki zwykłe i angielski są nie wypieczone, mają zakalec — utyskuja klienci w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 29, a kierownicy wszystkich trzech sklepów potwierdzają te zarzuty, narzekając na tzw. „kripie” — zdeformowane, zniekształcone pieczywo.

Sklep mięsny przy ul. Więckowskiego 7.

— Was zaopatruje wytwórnia „Wedliniarz” z ul. Stalina 16?

— Tak...

— Jaki przysyłają towar?

— Bardzo dobry. Klienci są zadowoleni, nie mamy żadnych reklamacji. Kie dyś wytwórnia ta miała najwyżej 4-5 gatunków wędlin, dzisiaj jest ich 16-18...

Słowa pochwały pod adresem wytwórni „Wedliniarz” nr 9 słyszę również w sklepie przy ul. Próchnika 9 i innych. Bo od pamiętnego wypadku dużo się zmieniło w wytwórni. Kierownik, który był sprawcą lekkomyślnego eksperymentu z produk-

cją kaszanki, już nie ma, a nowy wraz z całą załogą należycie dba o placówkę, usprawnia pracę, co zresztą najlepiej widać po wynikach.

W ALKA o dobrą jakość artykułów spożywczych jest zagadnieniem szczególnie doniosłym, chodzi tu bowiem o zdrowie wielotysięcznych rzesz odbiorców, o zdrowie ludności. Poza tym produkowa nie artykułów żywnościowych zlej jakości naraża naszą gospodarke narodowa na obrzymie straty materialne, gdyż nie nadająca się do spożycia żywność idzie do pieca.

Jak wynika jednak z przytoczonych przykładów, nie wszyscy jeszcze producenci podchodzą należycie do tego problemu. Wytwórnia „Wedliniarz” nr 9 potrafiła wydatnie ulepszyć produkcję, nie udało się to jednak kierownictwu piekarni-giganta. Wprawdzie piekarnia ta jest pod stałą opieką technologa, rozwija się w niej współzawodnictwo, zalega dokłada wysiłków, ale wyniki są małe widoczne. Błąd niewątpliwie tkwi głębiej i jak najszybciej trzeba go posprawić.

O tym zaś, że pieczywo może być nawet bardzo dobre, świadczą liczne przykłady. Weźmy piekarnie tychże Łódzkich Zakładów Piekarskich przy ul. Stalina 2. Ma ona wyrobioną markę wśród klientów, która z pełnym uznaniem wyraża się o pieczywie z tego zakładu.

Jeśli więc większość zakładów potrafiła wyjść obronną ręką z walki o należytą jakość produktów żywnościowych, mogą i muszą to uczynić pozostałe. Klienta w zasadzie nie interesują procesy technologiczne, terminy naukowe, badania itp., ale ma on pełne prawo domagać się, aby wszystko, co kupuje w placówkach handlu społecznego, było bezwzględnie dobrej jakości.

A. O.



### Na nowej wsi

Ostatnio zradiofonizowana została w woj. łódzkim wieś Dobroszyce, pow. Radomsko.

Obecnie Okr. Zarząd Radiofonizacji Kraju w Łodzi buduje dalsze linie radiofoniczne w celu zainstalowania głośników w szeregu innych wsi.

Do końca br. na terenie woj. łódzkiego zradiofonizuje się jeszcze około 85 wsi.

Kogut spał na grzędzie, rojąc sny kogucie, wtem go kura dziobnie: — Co to z tobą, Guciu? Radio gra od dawna, wszczęły się ruch w oborach, a ty nie zapiejesz, że już wstawia pora?! SKORPION

KRYTYKA pomogła

„Centr. Zarz. MHD polecił łódzkiemu zarządowi udzielić wszelkiej pomocy kierownictwu Domu Dziecka w zakresie wyszukania źródeł zakupu konfekcji dziecięcej. Poinstruowano również personel w sprawie reklamowania towarów z wałami produkcyjnymi.

SKORPION



## Nowe kino w Łodzi uprzyjemnia podróżnym godziny wyczekiwania

OSZERNA sala o kamiennej, zakurzonej i brudnej podłodze. Dokoła długie ławy, na których siedzą znużeni ludzie. Niektórzy poukładali się na tobołkach rzucanych wprost na posadzkę i drzemia. Pamiętacie? To obraz dawnej poczekalni dworcowej.

Jakże inaczej wygląda dziś dworzec Łódź-Kaliska... Podróżny czekając na pociąg może odпочać w estetycznie urządzonej świetlicy dworcowej, posłuchać radia, przeczytać czasopisma, gazety, zagrać w szachy... Jeśli jest głodny — może zjeść śniadanie czy obiad w czysto i schludnie utrzymanej sali restauracyjnej. Wreszcie, jeżeli ma ochotę, może pójść do... kina.

W czwartek bowiem, 19 bm., nastąpiło otwarcie jeszcze jednego kina w Łodzi — „Dworcowego”. Mieści się ono w przebudowanej poczekalni. Przyjemnie urządzona sala może pomieścić jednocześnie 90 osób.

Program w tym kinie trwa godzinę. Bilet kosztuje — 1.35 zł.

### Obywatelka Wiosna wyprzedza „harmonogram”...

Na przystanku przy rogu Andrzeja i Alei Kościuszki tłum ludzi. Stołce, prawdziwie wiosenne, rozjaśniło ludzkie twarze, ale jeden z podróżnych czekających na tramwaj jest wyraźnie porzytowany.

— Jak potrzeba, to nie ma ani jednego... — Co się pan denerwuje? Zaraz nadjadą — hurtem!... — Rozumiałem to jeszcze zimą, w czasie mrozów... Tramwaje chodząły całymi stadami, bo, pan rozumie, w gromadzie zawsze ciepłej. Ale teraz, kiedy wiosna?...

To fakt: wiosna wyprzedza swój „harmonogram”. Kalendarz mówił: 21 marca, a ona — nie, przyszła już „czwartek, 19 bm. W oknach coraz częściej można było ujrzeć kobiety

myjące szyby, by stołce bez przeskód mogło zaglądać do mieszkań. Na Piotrkowskiej coraz mniej ludzi w kaneluszkach, coraz mniej futer i grubych palt „straszny” zimą.

Oczy przechodniów z ciekawością zaglądały za okienne szyby wystaw. Szukają rzdokiewek, zielonej sałaty... W peonej kawiarni LZG ktoś nawet zapłacił.

— Co? Nie macie „roztrzępańca”? Ludzie, przecież to już prawie lato!...

Dziwna rzecz! Wiosna w całej Łodzi, a tylko w Wydziale Terenów Zielonych Rady Narodowej m. Łodzi szczerze pozastaniano okna. Były tylko nie upuścić do pokoju stołca? Chyba w ten sposób tylko można sobie wytłumaczyć fakt, że w parkach łódzkich nie ma jeszcze ławek.

### Są za to pokłady... błota.

Jedną z instytucji, które wydały wiosnie „wojnę na śmierć i życie” jest Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania. Spowodowało ono zresztą, że pewne słuszne przepisy przestały być realne. Na Nawrocie na przykład i na ul. PKWN, a z pewnością, o czym wiedzą czytelnicy, i na innych ulicach w Łodzi stoją z prawej strony chodników, tuż przy jezdni „woonne ozdoby” — puszki ze śmieciami. Po jednej i drugiej stronie ulicy. Jak w takich warunkach może obywatel uszanować mądry skądinąd przepis wywieszony w formie hasła na ścianach domów i ogrodzeniach: „Chodź tylko prawą stroną chodnika!”

Prawą stroną? Przez te śmieci? (feb)

### OBRZĄDKI z miasta

### Nieodpowiednie „kawaly”

Wiosenne stołce „zważyło” na ulicy Łodzi nie tylko spacerowiczów, ale także prywatnych fotografów. Ci ostatni celują obiektywami aparatów we wszystkich bez wyjątku — tych, którzy chcą i tych, którzy nie chcą. No i domagają się z góry zapłaty za odbitki zdjęć, zrobionych wbrew woli przechodniów.

Bardziej nieśmiały... plac. Wówczas okazuje się, że wszystkie zakłęcia — fotografa o „zmarowanej kliszy” są wybiegiem i zdjęcie wykonuje się jeszcze raz — już „naprawdę”.

Co prawda zdjęcie to i tak często nie „wychodzi” i wówczas np. firma „Konrad Leonieni” zaprasza do potwórnego zdjęcia, bo „pieniędzy nie zwraca się”.

Naszym zdaniem fotografami ulicznymi, biorącymi przechodniów na takie „kawaly”, powinny się zająć odpowiednie władze. (u)

(u)

(u)



INSPEKTOR: — Kilka protokołów już spisałem. Winni pociągnięci będą oczywiście do odpowiedzialności. A teraz zobaczmy, jak wygląda sprawa czystości i higieny w sklepach...



WACEK: — W tym na przykład nieszczęśliwie. Pajęczyna w oknie wystawowym obok produktów żywnościowych, na podłodze załuszczone papiery, odpadki...

WICEK: — Ciekawe, czy personel dba o higienę osobistą... (u)



WACEK: — Zaraz się przekonamy. Można poprosić panią o rękę?

EKSPEDIENTKA: — Przecież mi się wcale nie znamy... WACEK: — Chciałem tylko popatrzeć na pani rękę... (u)



EKSPEDIENTKA: — Pan jest chi romantą? WACEK: — Nie, tylko interesuje mnie, jakimi rękoma podaje pani klientom produkty. A widzę, że żyje pani z mydłem „na bakier”...

(D. c. n)





SOBOTA, 21 MARCA

14.50 Koncert chóru PR. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna pt. „Dzieci przed mikrofonem”. 16.00 „Wszelchnia Radiowa” (D. 16.20 Program lokalny, 19.00 „Kukielki” komedianta Nowruza — słuchowisko wg opowiadania O. Erberga, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robotce”, 21.32 Muzyka, 22.00 „Wszelchnia Radiowa” (II), 22.20 „Piękne głosy”, 22.40 Muzyka taneczna, 23.10 „Na dobranoc”.

TEATRY

Nowy — niezwykły Im. St. Jaracza — „Wesołe kumoszki z Windsoru” — 19 Powszechny — „Ludzie z naszej ulicy” — 19 Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19.15 Muzyczny — „Kraina uśmiechu” — 19.15 Żydowski — „Herszele z Ostropola” — 19.30 Pinokio — Widowisko zamknięte Arlekin — „Jaś Szpak” — 17

KINA

BALTIC — Cud w Mediolanie — 15.30, 18, 20.30 GDYŃA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych — 18. Diabeł gra — 20, Program dla najmłodszych — 16, 17 1 MAJA — Cywil na stadionie — 17, 19, 20 MŁODA GWARDIA — Akcja B — 16, 18, 20 MUZA — Niezapomniany rok 1919 — 18, 20 PIONIER — Raczek się spóźnia — 17, 19 POLONIA — Zakazane piosenki — 15, 17.30, 20 PRZEWIOSNIE — Edward w opałach — 17, 18.30, 20 REKORD — Droga nadziei — 18, 20 ROMA — Dolina śmierci — 18, 20 SOJUSZ — Na granicy — 18.30 STYLÓWY — Nieczynny z powodu remontu SWIT — Alarm — 16, 18, 20 TATRY — Fanfan Tulipan — 16, 18, 20 WISŁA — Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny — 16, 18, 20 WŁÓKNIAZ — Kurtyna w górę — 16, 18.15, 20.30 WOLNOŚĆ — Grzesznicy bez winy — 16, 18.15, 20.30 ZACHĘTA — Bez adresu — 18, 20 KINO „DWORCOWY” (Dworzec Kaliski) — Jubileusz — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Wieckowskiego 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 80 i Al. Kosciuszki 48. Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Jedziemy do Poznania Wycieczka PTTK na mistrzostwa Polski

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Łodzi organizuje wycieczkę do Poznania na finały mistrzostw Polski w boksie. Wyjazd nastąpi z Łodzi dnia 28 bm, po południu, powrót dnia 30 bm, rano. Koszt uczestnictwa w wycieczce — zł 122,50. Ilość miejsc ograniczona. Koszty wycieczki obejmują przejazd koleją w obie strony, nocleg w Poznaniu, opłatę za przewodnictwo oraz bilet wstępu na zawody.

Cozaś i Kałużny też będą walczyć na ringu poznańskim

Boks łódzki będzie reprezentowany w Poznaniu na mistrzostwach Polski przez 12 pięściarzy.

Wystąpią: Anielak, Kęcerski, Szaliński (Włóknierz), Cozaś, Stanikowski (GWKS), Kawczyński (Włóknierz), Kaźmierczak II (KS im. Marchlewskiego), Kałużny, Jachnik, Tomczyk, Gieraga (GWKS) i Jaskoła (Włóknierz).



Kierownikiem ekipy, która wyjedzie z Łodzi w niedzielę, 22 bm, jest przewodniczący sekcji bokserkiej LKKF, Ekerk. Z drużyną wyjeżdżają dwaj trenerzy: Cegielski (Włóknierz) i Olejnik (GWKS).

Do kompletu sędziowskiego mistrzostw Polski zaliczeni zostali trzej sędziowie łódzcy: Marcinkowski, K. Twardowski i Kubiak.

Kupujcie wcześniej bilety na mecz Włóknierz - Kolejarz (W-Wa)

Amatorów rozsmakowanych w piłkarstwie pociągnę w niedzielę jak magnes na stadion przy Al. Unii mecz Włóknierz - Kolejarz (Warszawa). Spotkanie to zapowiada się tym ciekawiej, że do walki o punkty mistrzowskie stają dwa byłe zespoły pierwszoligowe. Włóknierz, przewidując wzmożoną frekwencję publiczności i pragnąc umożliwić jej wcześniejsze nabycie biletów wstępu, rozpoczął ich przedsprzedaż. Już od dziś bilety na niedzielne zawody można nabywać w PTTK, ul. Piotrkowska 70.

Trzydniowa batalia pływaków

Na lepsze wyniki poczekamy ze dwa lata - twierdzi trener Majchrzak

PIĄTEK, sobota i niedziela, 20 — 22 marca — to dni przeglądu sił pływackich łódzkiego. W rozmowie z organizatorem mistrzostw Łodzi, ob. Dominiakiem, dowiadujemy się, że w biegu roku podzielił się zawodników na grupy wg. wieku, tj. na seniorów i juniorów, z pominięciem posiadanej przez nich klasyfikacji.

— Czynimy to z tego powodu — mówi nasz rozmówca — że w mistrzostwach Polski mogą brać udział zawodnicy posiadający klasę państwową i mistrzowską. Mistrzostwa odbędą się w konkurencjach: 100, 200 i 400 m st. dow.; 100, 200 m klasycznym A i B oraz grzbietowym, 50 m z rękawem oraz w sztafetach 4 x 200 m dow. i 4 x 100 m zmiennym. W każdej konkurencji może startować po dwóch zawodników ze zrzeczenia z prawem dwóch startów dziennie.

Do tej pory zgłoszono 150 zawodników sklasyfikowanych. Mimo niepowodzeń łódzian w ostatnich spotkaniach o zimowy Puchar Miast, wynikowych wskutek niedostatecznych możliwości treningowych na naszej jedynej pływalni krytej, ambicja zawodników będzie osiągnięciem jak na lepszych wyników, toteż mistrzostwa dostarczą sympatykom sportu pływackiego wiele emocji.

Najwięcej zawodników zgłosił Włóknierz z Nikodemskim i Malinowską na czele, AZS z Gutowskim i Ogniwo z Bonieckim.

Sędzia główny mistrzostw, Majchrzak, nie omisszał z zawodników podrozwiązanych w wyniku finansowo-organizacyjnego LKKF, zapewniającego każdej łódzkiej w okresie od grudnia do marca stały trening i dobrych trenerów w pływaniu, skokach i piłce wodnej.

— W tym okresie — zaznaczył trener Majchrzak — pływacze łódzkie znów zaczęli się konsolidować i do mistrzostw okręgowych zawodnicy przystąpią dobrze przygotowani. Niemniej jednak na wyniki na poziomie ogólnopolskim będziemy musieli jeszcze poczekać przynajmniej dwa lata. Same mistrzostwa będą ciekawe ze względu na wyrównany poziom uczestników. Przypuszczam, że do najciekawszych

konkurencji będą należały wyścigi na 100 m st. klas. i 100 m st. dow. mężczyzn.

Mistrzostwa odbędą się na pływalni MDK. Początek piątkowych konkurencji o godz. 18.

A teraz IX runda... Szachyści łódzcy odrabiają zaległości

Trzy dni odrabiali szachiści poważne zaległości wynikłe w indywidualnych mistrzostwach Łodzi. Trzeba było dokończyć aż 14 partii, by wreszcie móc przejść do IX rundy.

W dogrywkach tych i w zaległych partiach na specjalną uwagę zasługują porażki doznane przez mistrza Regedzińskiego. Przegrał on mianowicie z Piechotą i Kwapiszem. Poza tym mamy do zanotowania pierwszą porażkę Piechoty, którego zwyciężył Gadaliński.

Pozostałe wyniki: Szymański wygrał z Fursem, Damański z Zakiewiczem, Panasiewicz z Fursem, Strażyński z Balcerowskim, Najdekier ze Stepiakiem, Regedziński z Zakiewiczem i Furs z Najdekierem. Partie: Kaczmarek — Kwapisz, Kłodnicki — Niewiadomski, Najdekier — Wróblewski i Strażyński — Wróblewski zakończyły się remisowo.

Po VIII rundach prowadzi nadal Szymański przed Piechotą, Damańskim, G. Szapiro i Kaczmakiem. Dzisiaj szachiści rozpoczną IX rundę.

Biegami na przełaj lekkoatleci Włóknierza rozpoczynają sezon

Doroczny bieg na przełaj o nagrodę przechodnią Rady Głównej ZS Włóknierz odbędzie się w Łodzi 6 kwietnia. Prócz biegu głównego, który rozegrany będzie na dystansie około 6 km, odbędą się jeszcze dwa inne biegi, a mianowicie dla juniorów na około 2,5 km i dla kobiet na około 1 km.

Bieg odbędzie się na stadionie przy Al. Unii. Zgłoszenia przyjmuje KS Włóknierz (m. Jawo, Kościuszkowskiej (ul. Łąkowa 21) jako organizator imprezy. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 3 dniem 2 kwietnia. W biegu mogą brać udział zawodnicy stowarzyszeni, jak i niestowarzyszeni z terenu całej Polski, którzy ukończyli 18 lat.

Zwycięzca pierwszego biegu o nagrodę ZS Włóknierz, odbytego w r. ub., jest Szewczyk (Włóknierz).

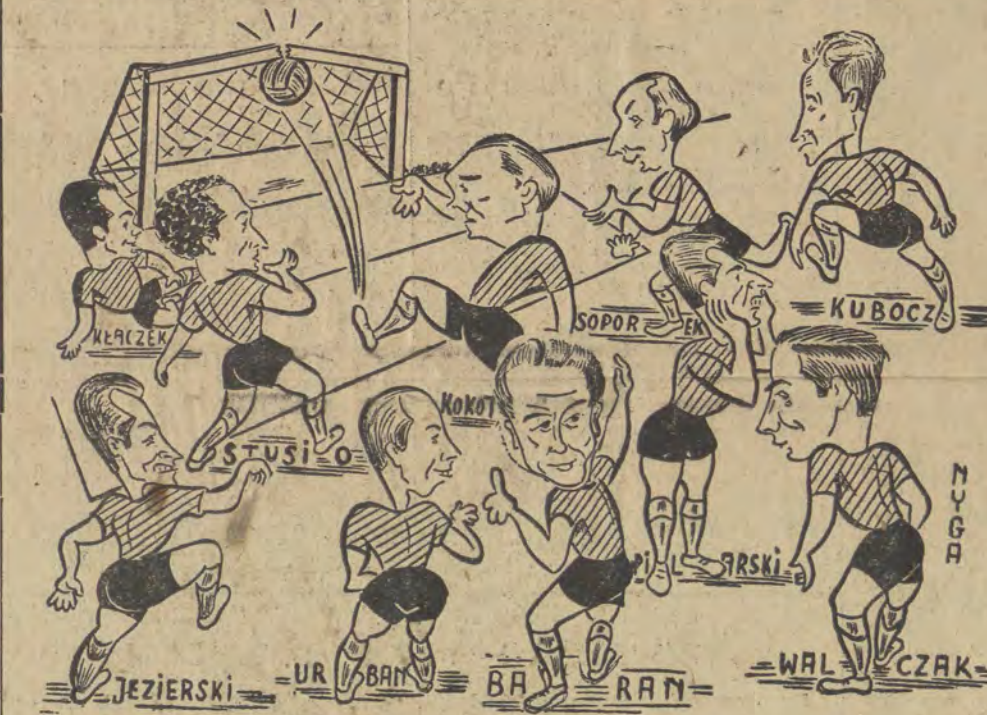
Siatkarze ZS Start rozgrywają turniej

Turniej piłki siatkowej o mistrzostwo Rady Okręgowej ZS Start rozgrywany jest obecnie w sali szkoły przy ul. Drewnowskiej 88. W turnieju bierze udział 5 drużyn kół łódzkich i 3 drużyny kół z terenu woj. łódzkiego. Rozgrywki odbywają się dwa razy w tygodniu: w poniedziałek i środę.

Udział w turnieju będzie także zajęty do norm na SPO.

Bezpłatne kursy dla kierowców samochodowo-motocyklowych

Polski Związek Motorowy w Łodzi organizuje kursy samochodowo-motocyklowe (płatne i bezpłatne). Najbliższy turnus szkolenia bezpłatnego rozpocznie się już w pierwszych dniach kwietnia dla kandydatów obójca pięć roczników 1933, 1934, 1935, 1936. Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Motorowego w Łodzi, przy ul. Przejazd 15. Na kursy płatne przyjmowani są kandydaci dowolnych roczników, a wykłady odbywać się będą w godzinach rannych i popołudniowych.



— Te punkty musimy zdobyć — oświadczył ligowcy Włóknierza i zabrali się ostro do pracy, aby poprawić kondycję. A czeka ich trudne zadanie, bo nie dzielny przeciwnik, zdobywca Pucharu Polski — Kolejarz (Warszawa) nie żartuje i wstępnym bojem wyszalał się na czoło drużyn drugoligowych. Pomocne mu w tym były aż trzy rzuty karne, miejmy jednak nadzieję, że łódzcy obrońcy nie popełnią tak rażących błędów. Oto jak wyobraża sobie trening piłkarzy Włóknierza karykaturzysta Nyga.



Cień Leona żył w domu Ornochów, pa mięć o nim nie opuszczała ich ani na chwilę, tłumiąc jak płyta oliwiana każdy płomyk radości. A jeszcze to sąsiedztwo przez ścianę! Kiedy w chwili ciszy dolatywała przytłumiona francuska piosenka, pięść Ornocha leżąca na stole, zwijała się jak stal w ogniu. Nie tylko Ornochowi nie dawało zasnąć to sąsiedztwo. Któregoś dnia Leon leżał pijany i ponury na swym skrzypiącym łóżku. Wspomnienia, pochowane gdzieś w zakamarkach Leonowej pamięci, wypływały nagłe i zaczynały przesuwac się z coraz większą chyżością. Nie mógł jakoś dopasować się całkowicie do stosunków panujących w kraju. Widział jak dziś te chwile w czterdzie-

26) celacyjne. Ale w istocie rzeczy nie bardzo wiedział, o co chodzi. Czuł tylko wrogość i niechęć chłopstwa za plecami. — Bierzcie, wujek, to wasze! Na zawsze wasze! — tłumaczył cierpliwie rodzinie. Ale wujkowie, ciotki i chrzestni patrzyli nań wilkiem. Niechęć i nieufność mało wała się na ich zabiedzonych twarzach. — Bierzcie! — wściekał się Leon wobec tego niezrozumiałego uporu i niemal siłą wtykał im w ręce akty nadania. — Bierz sam. Ja mam dość. Mnie ta starczy. Nie chcę cudzego i kropka. — To wszystko przez księży. Religia to opium dla mas — wsiadał Leon na swego ulubionego konika. — Co ma do tego religia? — wrzuszali ramionami towarzysze. — Boją się, ot i tyle. Nieuświadomieni. W tydzień potem jechał Leon na zachód pociągiem ewakuacyjnym, wiozącym Niemców z Gdańska za Odrę. Noc była ciepła, lipcowa. Niemki w spodniach i zawojach na głowie szwargotały między sobą z ożywieniem. Transport składał się z odkrytych lor. Czarne kiście sosen przepływały w tył z obu stron. Pociąg stawał często. Niedaleko Białogardu zatrzymali się pod sygnałem w ciemnym, żywicznym lesie. Leon drzemał. W pewnym momen-

cie przecierając oczy zobaczył dwie ciemne ręce chwytające z zewnątrz za krawędź lory. Jeszcze chwila i jakaś postać przesadziła ścianę wagonu. Zjawia ubrana była w podarte, cywilne łachy. Scena ta robiła wrażenie czegoś nierzeczywistego. Niemki skupiły się trwoźnie po przeciwnej stronie wagonu. — Dawaj czamajdan! — oświadczył duch, posuwając się skokami ku najbliższej młodej dziewczynie, ścisnącej walizkę między nogami. Kobiety zaczęły przeraźliwie piszczeć. Od napastnika zalaływało wódką. — Ty kto? — zastąpił mu drogę Leon. Cień zawahał się. — Ja ruski — oświadczył buńczucznie. — Udiraj! Na krawędzi wagonu pojawiły się inne łapy i następna głowa wychyliła się z ciemności. — No jak, Józiu? Oddają Niemcy kłamy? — zapytał kamrata. — Takiś ty ruski? — skoczył Leon. Zalaował, że nie ma bronii. Zaświecił latarką w oczy napastnika. — Zmykaj, sukinsynu! Nie widzisz, że legalnie wyjeżdżają? — Włożył kciuk do ust i wydał ogłuszający gwizd. Duchy zniknęły w ciemnościach. Niemki piszczały, wystraszone. (D.c.n.)